

AUTOREFERAT

1. Imię i nazwisko: Grzegorz Zając

2. Posiadane dyplomy i stopnie naukowe:

- magister filologii polskiej, tytuł uzyskany 23 czerwca 1993 r. w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego (dyplom z wyróżnieniem);
- doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, stopień nadany uchwałą Rady Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 22 maja 2000 r. w oparciu o rozprawę doktorską *Konstrukcja fabuły w powieści polskiego oświecenia*.

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych:

- Instytut Filologii Polskiej (później: Instytut Polonistyki) Uniwersytetu Jagiellońskiego - asystent (1 II - 30 VI 1998 r., 1 X 2000 r. - 31 VIII 2004 r.);
- Instytut Polonistyki (aktualnie: Wydział Polonistyki) Uniwersytetu Jagiellońskiego - adiunkt (od 1 IX 2004 r.).

4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.):

a) tytuł osiągnięcia naukowego:

monografia *Czuły weredyk. Twórczość poetycka Juliana Ursyna Niemcewicza*;

b) autor, tytuł publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa:

G. Zając, *Czuły weredyk. Twórczość poetycka Juliana Ursyna Niemcewicza*, Kraków 2015, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego;

- c) omówienie celu naukowego ww. pracy i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ewentualnego ich wykorzystania:

U podstaw napisania książki, o której tu mowa, legło przekonanie, że tyleż bogata, ile różnorodna twórczość literacka Juliana Ursyna Niemcewicza zasługuje na to, by widzieć ją nie tylko jako funkcję politycznego czy też - patrząc szerzej - patriotycznego zaangażowania autora, a taki właśnie jej ogląd zdawał się dominować w kręgu badaczy zajmujących się z różnych pozycji tym pisarskim dorobkiem na przestrzeni wielu dziesięcioleci. To ostatnie zjawisko - co istotne - sprzyjało unikaniu należytego zaakcentowania estetycznych, mieszczących się w pojęciu literackości, walorów napisanych przez Niemcewicza tekstów, powodując tym samym, że utrwał się stereotyp postrzegania go jako wybitnego (inna sprawa, że dziś w zbiorowej świadomości rodaków niemal nieobecnego) Polaka, ale średniej miary pisarza, raczej rzemieślnika niż artystę, niewytrzymującego porównania z co bardziej uzdolnionymi poetami czy dramaturgami doby oświecenia.

Celem niżej podpisanego było możliwie szeroko ukazać jeden z najważniejszych, a jednocześnie najbardziej zaniedbanych badawczo segmentów tej twórczości: Niemcewiczowską poezję. Tak bowiem jak nie ma do tej pory choćby zarysu literackiej monografii pisarza, tak nie powstała również wykraczająca poza ujęcia podręcznikowe bądź opracowania pojedynczych tekstów lub ich zbiorów praca na temat tej właśnie części pisarstwa Ursyna, obejmującej przecież obok utworów lirycznych także epikę wierszowaną, w tym jego liczne bajki; przy czym wydaje się, że niedowartościowanie tak zakreślonej sfery aktywności wychowanka sentymentalnych Puław wpływało w sposób szczególny na postępującą marginalizację jego znaczenia w badaniach nad tym zwłaszcza wymiarem polskiego piśmiennictwa okresu oświecenia, który nie pozwala się opisać wyłącznie w kategoriach stosowanych w przypadku literatury polityczno-okolicznościowej.

Wytyczając obszar rozważań nad kształtem poezji Niemcewicza, przyjęto, że określeniem „twórczość poetycka” obejmować się będzie tutaj wszystko to, do napisania czego użył on mowy wiązanej - z jednym, ważnym wszakże, bo dotyczącym dramatopisarstwa, zastrzeżeniem. Rodzajowa specyfika utworów tego rodzaju - tragedii, dram, komedii czy komediooper - nakazywała bowiem potraktować je jako kategorię osobną (nie bez znaczenia dla podobnego postępowania pozostawał też fakt, że w ostatnich latach ukazały się obszerne opracowania dramaturgii pisarza). Zważywszy na to, o czym wspomniano powyżej, w rozważaniach stanowiących o treści zasadniczej partii rozprawy należało uwzględnić rozmaite płaszczyzny istnienia tej poezji - od zarysowania estetyczno-

ideowych inspiracji autora po opisanie dostrzegalnych w kolejnych tekstach metod wykorzystywania poszczególnych konwencji gatunkowych, i różnych poziomów poetyckiego języka; od omówienia jej kulturowych determinant po zdefiniowanie funkcji, jakie miała spełniać (i jakie spełniała) w kolejnych fazach literackiego życiorysu pisarza; wreszcie, od określenia jej statusu na tle innych zjawisk stanowiących o kształcie rodzimego piśmiennictwa okresu oświecenia i początków romantyzmu po ukazanie przyczyn zmiany jej umiejscowienia w literackiej, ale i historycznoliterackiej, hierarchii w ciągu dwóch ostatnich stuleci. Dostrzegając konieczność ujęcia interesującego nas materiału literackiego w perspektywie pisarskiego rozwoju Ursyna, z ostrożnością odnosząc się przy tym do przeważnie dotychczas stosowanej, instrumentalizującej jego twórczość metody omawiania tejże, uznaliśmy jednocześnie, że właściwym rozwiązaniem będzie analiza kolejnych jej faz pod kątem ujawniania się w powstających w każdej z nich utworach określonych linii myślenia oraz konwencji estetycznych, i nakładania się tych ostatnich na rodzajowo-gatunkową matrycę tekstu; uwzględniająca jednocześnie różnorodnie zaznaczający się w warstwie problematyki dzieła kontekst kulturowy (historyczny, polityczny, lecz także środowiskowy, obyczajowy, towarzyski), w którym ono powstawało. Osobno - w dwóch końcowych rozdziałach książki - potraktowano przy tym bajki i poematy; kierując się zarówno gatunkową (bajki) bądź kompozycyjną (poematy) odmiennością utworów należących do każdej z tych grup na tle reszty dzieł poetyckich Niemcewicza, jak i ich znaczeniem dla całościowego obrazu tego, liczącego blisko pół tysiąca tekstów, segmentu twórczości pisarza.

W związku z tą ostatnią kwestią wypada dodać, iż w sytuacji, gdy wątpliwości natury atrybucyjnej były na tyle poważne, że autorstwo Niemcewicza mogło zostać z dużym prawdopodobieństwem wykluczone, rezygnowano z szerszego odnoszenia się do takiego utworu w toku zasadniczej części wypowiedzi. Zaznaczyć trzeba jednocześnie, że stosunkowo duża liczba tekstów stanowiących przedmiot omawianej tu monografii ma charakter „naśladowania” wierszy powstałych w innych językach - nieuwzględnienie tych pierwszych w podobnych rozważaniach byłoby jednak sprzeczne z ówczesnym stanem świadomości literackiej, przyzwalającym na odnoszenie zasady licencji poetyckiej także do wszelkiego typu parafraz i adaptacji literatury obcej. Biorąc pod uwagę również te okoliczności, mając przy tym świadomość niezachowania się pewnej liczby Niemcewiczowskich wierszy (zwłaszcza z początkowego okresu tego pisarstwa), przyjęto, że materiał literacki, jaki zdołano zgromadzić i przeanalizować, pozostaje reprezentatywny dla poetyckiej twórczości Ursyna.

Pierwszy rozdział książki, zatytułowany *Puławska melancholia*, poświęcony został przybliżeniu zjawisk, które Niemcewicza jako pisarza ukształtowały; poczynając od jego kilkuletniego pobytu w kierowanej przez księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego Szkole Rycerskiej (z tym okresem łączyć należy powstanie pierwszych poetyckich tekstów autora, na czele z odnotowywaną przez niego później w zapiskach pamiętnikarskich *Wojną kobiet* - nigdy nieopublikowaną, niezachowaną też w rękopisie, młodzieńczą próbą zmierzenia się z formułą poematu heroikomicznego), kończąc zaś na datujących się już na lata 80. XVIII w. bliskich związkach poety z sentymentalnym dworem Czartoryskich w Puławach; ujawniających się również w sferze korzystania przez Niemcewicza - początkującego twórcę, ale i poznającego kulturę krajów zachodnioeuropejskich podróżnika - z mecenatu właścicieli nadwiślańskiej posiadłości. To właśnie te związki miały odegrać szczególnie ważną rolę w profilowaniu wczesnej jego poezji, zarówno jeśli idzie o jej aspekt estetyczno-językowy, jak też w warstwie przekazu ideowego, na różne sposoby dając zresztą o sobie znać na przestrzeni całego niemal pisarskiego życia Ursyna. Powyższe uzasadnia stosowanie określenia „puławska” w odniesieniu do tej fazy jego poetyckiej twórczości, której koniec przypadł na jesień 1788 roku - czas rozpoczęcia obrad Sejmu Wielkiego, a jednocześnie początek zaznaczania się pewnych, wynikających w niemałym stopniu z zaangażowania Niemcewicza w sprawy państwa, zmian na płaszczyźnie dokonywanych przez niego wyborów literackich. Owa „puławskość” wydaje się ujawniać przede wszystkim poprzez zakorzenienie tamtej poezji autora w myśleniu o wyrokach historii – w refleksji nad bolesną dla Polaków teraźniejszością, tyleż widzianą przez pryzmat rycerskiej chwały ich przodków, ile stanowiącą wyzwanie dla tych, którym nieobca jest potrzeba pielęgnowania narodowej, określanej w głównej mierze przez kulturowe wzorce sarmatyzmu, tożsamości. Widać to także w najważniejszych Niemcewiczowskich wierszach z tego okresu, a mianowicie: przyjmującym formę listu poetyckiego, pozornie tylko mającym charakter sprawozdawczy, tekście *Do Józefa Szymanowskiego. Opis podróży na Podole* oraz w obu ówczesnych dumach autora, poświęconych Stanisławowi Żółkiewskiemu i Stefanowi Potockiemu. Tym, co zwraca w nich jednocześnie uwagę, bo też pozostaje charakterystyczne dla uczuciowego klimatu puławskiej twórczości Ursyna, jest epatowanie czułością, a nawet tkliwością, czemu towarzyszy skłonność do wykorzystywania motywów osjanicznych, ale i odwoływanie się do nastroju Youngowskiej „poezji grobów”; sprzyjające pojawianiu się w poszczególnych utworach niewolnego od melancholii rozpamiętywania. Tak kształtująca się emocjonalna dominanta tych wierszy nie powinna jednak przesłaniać tego, że już wówczas w poetyckim języku Niemcewicza przenikają się różne stylistyki, a właściwa sentymentalizmowi -

odzwierciedlona również w określonego typu leksyce - wrażliwość na świat łączy się nierzadko na poziomie tekstu z wykorzystywaniem ozdobnych peryfraz czy rozbudowanych anafor, znamionujących klasycystyczny warsztat autora, oraz zachowaniem dbałości o retoryczny wymiar wypowiedzi. To zróżnicowanie, a przy tym skłonność pisarza do sięgania po rozmaite tonacje i konwencje gatunkowe można zobaczyć - dodajmy - także na przykładzie utworów, które odwołują się do problematyki innej niż historyczna czy historiozoficzna; takich jak eksponujący perspektywę osobistego wyznania, refleksyjny erotyk *Wiersze napisane na brzegu morskim przy Agrygencie w Sycylii* - z jednej - czy nieunikająca patosu, będąca hymnem na cześć wolności, *Oda pisana rzucając Anglię* - z drugiej strony.

W rozdziale drugim (*Poezja a polityka*) mowa jest o procesach uwidaczniających się w Niemcewiczowskiej poezji w okresie od 1788 do 1807 roku; poczynając od tekstów powstałych w ścisłym związku z przebiegiem obrad Sejmu Czteroletniego i, stanowiących ich naturalne dopełnienie, utworów z lat 1792-1794, w istotnej części należących do kręgu literatury antytargowickiej. Datę końcową tej fazy twórczości Ursyna wyznacza jego powrót do kraju po trwającej kilkanaście lat, a będącej konsekwencją klęski insurekcji kościuszkowskiej, więziennie-emigracyjnej tułaczce, którym to określeniem obejmuje się tu między innymi niemal dziesięcioletni pobyt poety w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Polityczna determinanta sporej części ówczesnych wierszy Niemcewicza ujawnia się - co ważne - nie tylko w satyrycznych, niestroniących od ekspresji pamfletowych przerysowań, ujęciach postaw przedstawicieli stronnictwa hetmańskiego; w klarowności bajkowych alegorii i poetyckich przemów do narodu, łączących lamentację z tyrtejską pobudką (problematyką tą zajmowałem się wcześniej w artykule: *Satyra i elegia - dwa głosy nad „dziełem Targowicy” w emigracyjnej poezji Juliana Ursyna Niemcewicza*, w: *Emigranci, wygnańcy, wychodźcy...*, red. I. Węgrzyn, G. Zając, Kraków 2007); bądź też w sięgającej po patos, ale czasami również żartobliwej apoteozie przywódców środowiska sejmowych patriotów, ludzi pokroju Stanisława Małachowskiego czy Ignacego Potockiego. Dostrzegamy ją także w tekstach wychodzących poza najszerzej choćby rozumianą okolicznościowość, będących szczególnego typu lirycznym świadectwem upadku Rzeczypospolitej, dawanym przez poetę-uczestnika tamtych dramatycznych wydarzeń - w utworach takich jak *Wiosna i Smutki w więzieniu moskiewskim pisane do przyjaciela*. Zwłaszcza przyjmujący formę elegijnego cyklu drugi z nich - późniejszy, bo pisany już po przegranej bitwie pod Maciejowicami - ilustrować może intensywność pisarskiego dojrzewania twórcy we wspomnianym okresie, łącząc w sobie emocjonalną prawdę na wskroś osobistego, choć naznaczonego nie tylko własnym

cierpieniem, wyznania ze znamionującym epickie inklinacje Niemcewicza, przejmującym realizmem historycznego obrazu. Ta dojrzałość i coraz wyraźniej zaznaczająca się literacka wszechstronność autora znalazły potwierdzenie zarówno w powstałym już z początkiem następnego stulecia, pierwszym (spośród ukończonych) oryginalnym jego poemacie, za jaki uznać należy opublikowane dopiero w wieku XX, przez co także nie zajmujące należnego im miejsca w hierarchii poezji polskiego oświecenia, opisowo-profetyczne *Puławy*; jak i w naśladowanych z angielskiego (M. G. Lewis, O. Goldsmith), raz jeszcze dowodzących otwartości poety na rozmaite konwencje artystyczne, bo odwołujących się do poetyki tajemniczości i grozy - zdających się tym samym zapowiadać u nas romantyczną balladę - niehistorycznych dumach w rodzaju wiersza *Alondzo i Helena*. Znamienne, że poza tymi ostatnimi i napisaną na potargowickiej emigracji *Wiosną*, najważniejszych tekstów z tamtej fazy twórczości poetyckiej Ursyna nie znajdziemy w zbiorowej edycji jego pism, pochodzącej z lat 1803-1805 - nie pozostaje to z pewnością bez związku z ich polityczno-ideowym nacechowaniem, muszącym zwracać uwagę zaborczej cenzury niezależnie od gatunkowej, estetycznej i językowej różnorodności formułowanego przez twórcę przekazu.

Kolejną partię rozprawy, noszącą tytuł *Rozmyślenia barda*, zajęły rozważania nad tym - liczącym prawie ćwierćwiecze (1807-1831) - okresem Niemcewiczowskiej poezji, który nakładał się na najbogatszy, gdy idzie o szeroko rozumianą działalność publiczną, fragment życiorysu pisarza, i który miał mu przynieść uznanie przede wszystkim jako twórcy *Śpiewów historycznych* (zadanie ich napisania zostało powierzone Niemcewiczowi przez kierowane wówczas przez Stanisława Staszica Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk, co było elementem realizowanego przez tę instytucję wielopłaszczyznowego programu kultywowania polskości w obliczu zagrożenia wynarodowieniem po utracie przez Polaków własnego państwa), choć przyniósł przecież także dziesiątki bajek, kolejne dumy, niemałą liczbę wierszy lirycznych oraz satyrycznych, wreszcie poematy, z których przynajmniej dwa, a mianowicie *Dumania w Ursynowie* i *Moje przemiany*, uznać wypada za dzieła pozostające w rodzimym piśmiennictwie istotnymi przejawami obecności nie-romantycznej refleksji nad światem w dużych formach poetyckich drugiej połowy lat 20. XIX stulecia. Realizując karkołomny z literackiego punktu widzenia - bo z racji konieczności zachowania tematycznej jednolitości wspomnianego zbioru, a jednocześnie potrzeby dopasowania kształtu zgromadzonych tam tekstów do czytelniczych możliwości „szerokiego” odbiorcy, obarczony ryzykiem monotonii obrazowania i braku artystycznej finezji - zamysł ukazania polskich dziejów przez pryzmat „wielkich czynów” poszczególnych władców i wodzów, nie uniknął wprawdzie Ursyn schematyczności i językowej sztampy, wbrew rozpowszechnionej

współcześnie opinii potrafił też jednak z pozycji zafascynowanego historią poety-nauczyciela, a nie piszącego wierszem polityka, wypowiedzieć się w sposób wychodzący poza konwencję skondensowanej, ujętej w rymy, biografii narodowego herosa. Najlepiej chyba widać to w żałobnych śpiewach poświęconych hetmanowi Janowi Tarnowskiemu i księciu Józefowi Poniatowskiemu, już wcześniej pojawiającemu się w poezji Niemcewicz w glorii bohatera - by przypomnieć mający charakter rozliczenia pisarza z napoleońskim mitem, łączący patriotyczny patos z dobitnością ujęcia klęski cesarskich wojsk, wiersz *Koniec ostatniej wyprawy*.

Jak zaznaczono, lata najpierw Księstwa Warszawskiego, a potem Królestwa Polskiego to czas, kiedy w twórczości Niemcewicza odnajdujemy również inne tony. Zawsze mu bliska prześmiewczość pojawia się zarówno wtedy, gdy na potrzeby czy to obyczajowej satyry, czy refleksji nad odbieraną ludzom wolnością sięga on po parodiowanie takich form literackich jak sielanka (*Wasil, Kiryło i Fedko*) bądź duma (*Duma o niedźwiedziu*); jak i w posiłkujących się groteskowym wyolbrzymieniem, dowodzących nie po raz pierwszy demaskatorskiego zacięcia autora, tekstach ukazujących sylwetki zaprzędanych Moskwie rodaków, pokroju namiestnika Józefa Zajączka czy ówczesnego szefa cenzury Józefa Kalasantego Szaniawskiego. Z kolei klimat sentymentalno-gotycki powraca w wierszach sięgających po motywy znane z ballad zamieszczonych w osiemnastowiecznych zbiorach Thomasa Percy'ego czy Williama Wordswortha; będących jeszcze jednym dowodem trwałej fascynacji Ursyna literaturą angielską. Ważniejsze dla uchwycenia głównych tendencji jego poezji w tamtym okresie - zamkniętym ostatecznym, choć przecież nieplanowanym, opuszczeniem ojczyzny przez pisarza - jest jednak to, co złożyło się na liryczną formułę wierszy ursynowskich, pisanych już w latach 20. XIX w. w miejscu traktowanym wtedy przez ich autora jako końcowy przystanek na jego życiowej drodze. Przebywanie w podwarszawskiej posiadłości wyjątkowo sprzyjało wyciszonej, naznaczonej indywidualnością tonu, refleksji tyleż nad własnym losem, ile nad doświadczanym przez człowieka cierpieniem i przemijaniem, czego szczególnie wyrazistym, bo dającym się miejscami odczytywać jako monolog człowieka żegnającego się ze światem, przykładem pozostaje tekst *Dzień 10 października 1829. Rocznicą bitwy pod Maciejowicami*.

Czwarty rozdział książki („*Gdy się tak wszystko na świecie rozpręga...*”) przybliży teksty powstałe w ostatniej dekadzie życia Niemcewicza (1831-1841), a więc w czasie szczególnych osiągnięć literatury polskiego romantyzmu, kiedy to poezja nestora oświeceniowych pisarzy - nieczęsto zresztą drukującego swoje polistopadowe utwory - nie mogła już zyskać takiego choćby znaczenia, jak jego dumy, inspirujące niegdyś autora *Ballad*

i romansów. Doświadczenie upadku powstania i kolejnej w życiu poety emigracji - o tyle boleśniej przez niego odbieranej, o ile nakazującej pogodzić się z perspektywą śmierci na obczyźnie - zmieniło w jakimś sensie tę twórczość, nie sprawiło przecież jednak, że autor *Puław* zaczął pisać zdecydowanie inaczej, zatracając przy tym językowe wyczucie czy umiejętność sięgania po rozmaite tonacje lirycznej wypowiedzi. A że intensywność jego pisarskiej pracy nie zmalała, znajdujemy tutaj co najmniej kilka tekstów, które należałoby umieścić w kanonie Niemcewiczowskiej poezji, wśród nich napisane w Anglii w początkach 1832 roku, parę miesięcy po tym, jak ich twórca opuścił kraj, *Treny wygnańca*; pozostające jednym z najbardziej dramatycznych świadectw stanu ducha polskiego wychodźstwa tamtej doby, potwierdzające przy tym różnorodność poczynąń poety w obrębie tej konwencji, którą można określić mianem patriotycznej lamentacji wierszem. Także w związku z charakterem tego właśnie utworu odczytywać trzeba przesiąknięty autobiografizmem hymn na cześć poezji, jakim pozostaje powstały niewiele później wiersz *Pożegnanie lutni mojej*, o tyle gorzki w wymowie, o ile słowo ukazuje się tam jako bezradne wobec zdominowanej przez cierpienie rzeczywistości.

Następne, spędzone już we Francji, lata miały przynieść jednak sporo tekstów, w których wyznań podmiotu lirycznego nie określała wyłącznie optyka cierpiącego Polaka-emigranta - gdzie o życiu i śmierci, o rządzących ludźmi i światem prawach mówiło się także w kontekście szerszym niż ten określany przez sytuację zniewolonego narodu. Poetycka refleksja przyjmuje tam w istocie kształt religijno-filozoficznych rozważań, bo też świadomość nadchodzącej śmierci za kluczowe nakazuje uznać to, co stanie się potem, i w tym przede wszystkim próbować znaleźć przywracającą spokój odpowiedź na dręczące za życia pytania. Takimi właśnie tekstami są *List do Karola Kniaźewicza...*, *Do węgla*, kolejne z Niemcewiczowskich „dumań” czy nawet *U spodu gór alpejskich*, będący parafrazą wiersza Victora de Laprade’a, a przynoszący zapowiedź ekstatycznych, ukazujących doskonałość Boga-stwórcy, wizji, jakie miały pojawić się niebawem w *Przedświcie* Zygmunta Krasińskiego. Znać w tych utworach wpływ poświeceniowej już duchowości, której integralną częścią była przecież głęboka, przywracająca prawdom objawionym epistemologiczną prawomocność, wiara. Inna sprawa, że przekonaniu, iż dla kogoś, kto nie pogodził się z Bogiem, śmierć jest unicestwieniem, towarzyszyły często w ówczesnej poezji Niemcewicza obrazy pokazujące daleką od ładu nadanego przez Najwyższego rzeczywistość; zdegradowaną przez ludzi odrzucających w swym postępowaniu to, co od Niego otrzymali - tkwiące w naturze: piękno i dobroć. Trawiony obojętnością na zło, wyrzekający się przy tym rozsądku pod presją rządzących ludźmi namiętności, świat ten - przestrzegał Ursyn na

przykład w mogącym uchodzić za jego myślowy testament wierszu *Oda do świata* - nie ma prawa istnieć, o ile będzie się coraz bardziej oddalał od wpisanej w istotę Boskiego stworzenia harmonii.

Zmiany zachodzące na rozmaitych poziomach Niemcewiczowskiej poezji w ciągu kilkudziesięciu lat jej powstawania nie mogą przesłonić tego, że nie tylko w warstwie poruszanej w niej problematyki czy stosowanych przez autora zabiegów stylistycznych, ale również wówczas, gdy chodziło o dokonywanie wyborów natury genologicznej, okazywał się on nad wyraz przywiązany do rozwiązań literackich określonego typu. Szczególnie dobitnym przykładem tego ostatniego zjawiska jest bajkopisarstwo, któremu poświęcono przedostatni, piąty rozdział omawianej tu książki (*W różnorodnym świecie bajki*); wychodząc tam z założenia, że nawet tych tekstów Ursyna, które pozostawały w ścisłym związku z wydarzeniami społeczno-politycznymi (mowa tu nie tylko o tzw. bajkach sejmowych, ale i, na przykład, o apologach z okresu powstania listopadowego), nie sposób rozpatrywać wyłącznie - jak to na ogół czyniono - w perspektywie ponadliterackiej, bez zwrócenia uwagi na zróżnicowanie ich konstrukcji (od różnych modeli bajki sytuacyjnej, przez rozbudowane, lafontaine'owskie narracje, po spotykane już w dziewiętnastowiecznej fazie tej twórczości epigramaty) i języka, odmienność zastosowanych w nich schematów fabularnych oraz technik perswazji - pozwalające w wielu przypadkach dostrzec coś więcej niż tylko operującą alegorycznym kodem wierszowaną publicystykę. W tym również kontekście nie sposób było nie skonfrontować kształtu poszczególnych segmentów fabulistyki Niemcewicza z treścią normatywnych partii jego *Rozprawy o bajce*, widząc ową różnorodność jako rezultat poszukiwania przez autora takiej formuły komunikowania się, która byłaby wprawdzie zakotwiczona w historii gatunku, ale jednocześnie czyniłaby bajkę formą w jakimś sensie otwartą - dopuszczającą wzniosłość, nieprzekreślającą jednak ironiczności, niosącą przestrożę i wskazującą sposoby postępowania, lecz potrafiącą także wzruszyć w oparciu o historyczną czy religijną refleksję; a wszystko to na potrzeby zrealizowania się impresywnej funkcji takich tekstów, tym skądinąd ciekawszych, im mniej w nich nasycania treści natrętnie oczywistymi, podważającymi ich paraboliczność, odniesieniami do współczesnej poecie rzeczywistości.

Rozdział ostatni, zatytułowany *Poematy – ku całości*, tyleż przynosi analizę kolejnych spośród napisanych przez Niemcewicza utworów tego właśnie typu (pod pojęciem poematu rozumie się tu obszerny, wieloczęściowy utwór wierszem, o lirycznej bądź epickiej dominancie, w tym drugim przypadku nieorientowany jednak na ogół na autonomizację członu zdarzeniowego w obrębie fabularnej konstrukcji dzieła), ile ukazuje je jako

dopełniające się zjawiska literackie, poprzez które można zarówno zobaczyć najważniejsze, w rozmaitych konfiguracjach występujące, elementy poetyki autora, jak i odtworzyć rudymenty jego myślenia o człowieku i świecie; co jest tym bardziej ciekawe, że tylko jeden z oryginalnych tekstów poety reprezentujących tę formę został (a i to w niewielkich fragmentach) opublikowany za życia Ursyna. Obok wymienianych już wcześniej *Puław* - utworu łączącego charakterystyczną dla liryki sentymentalnej, zabarwioną często nostalgicznym stosunkiem do historii, czułościowość a to z wzniosłością retorycznej frazy bądź rokokową ornamentyką, a to z precyzją realistycznego, niepozbawionego przy tym emocjonalnego autentyzmu, opisu - na szczególne zainteresowanie wydają się tutaj zasługiwać: nawiązujące do konwencji „saisons”, sterujące ku formule wierszowanego traktatu pedagogiczno-filozoficznego, *Cztery pory życia ludzkiego*, poprzedzone pozostającą do dzisiaj w rękopisie, nieznana niemal, a będącą jednym z istotniejszych świadectw metaliterackiej refleksji Ursyna, przedmową; przesyczone autobiografizmem, niestroniące od rozważań na temat spraw ostatecznych, udanie godzące przy tym intymność wyznania z patosem rozbudowanych porównań i apostrof, ale też z różnymi odmianami komizmu, *Dumania w Ursynowie*; wreszcie, najpóźniejszy z tych tekstów - powstałe w „romantycznym” Paryżu na kilka lat przed śmiercią poety, wizyjne *Moje marzenia*, których lektura jest doświadczeniem o tyle zajmującym, o ile odnajdujemy tam wyraźne ślady wszystkich poprzednich jego poematów, co oznacza również obecność specyficznej, zdradzającej puławską proveniencję pisarza, wrażliwości. Wrażliwości, która poezję tego nad wyraz trzeźwo myślącego człowieka czyniła nietuzinkowym przykładem koegzystencji właściwego sentymentalizmowi odczuwania świata z nieuciekającą od mówienia wprost przenikliwością w ocenie rzeczywistości; współokreślała tym samym jego sylwetkę jako jednego z najciekawszych, choć chyba też najbardziej niedocenianych, twórców rodzimego oświecenia.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych:

Jednym z głównych zagadnień, którymi zajmowałem się dotychczas w pracy naukowej, jest historia prozatorskich form gatunkowych. To, co szczególnie mnie w tej materii interesowało, to ewolucja polskiej powieści w pierwszych (od dzieł Ignacego Krasickiego począwszy) kilkudziesięciu latach jej funkcjonowania, przede wszystkim zaś fabularne uwarunkowania utworów mieszczących się w obrębie tego gatunku. Rezultatem badań nad podobnie zarysowaną problematyką była moja rozprawa doktorska *Konstrukcja fabuły w powieści polskiego oświecenia*, na podstawie której opublikowana została

monografia *Fabula powieści polskiego oświecenia* (Kraków 2002). Zakres materiałowy tej pracy został poszerzony w stosunku do zastanej literatury przedmiotu o teksty powieściowe wcześniej albo z różnych względów pomijane, albo niedostrzeżone, a odszukane przeze mnie w czasie przeprowadzonych na terenie całego kraju kwerend bibliotecznych. Po, poprzedzonym przeglądem najważniejszych (zarówno polskich, jak i obcych) wypowiedzi na temat istoty gatunku, określeniu cech dystynktywnych interesującej mnie formy literackiej - w efekcie analizy poszczególnych utworów oraz wewnątrzgatunkowych procesów zachodzących na tym etapie rozwoju rodzimej powieści (1776-1831), modyfikując schemat typologiczny Wolfganga Kaysera, wyróżniłem i omówiłem trzy główne modele organizacji występujących w niej fabuł, przyjmując za kryterium podziału to, który z zasadniczych elementów tych ostatnich (akcja, postać, środowisko) stanowił ich dominantę.

Kilku powieściom z tamtego okresu poświęciłem też osobne - koncentrujące się na różnych segmentach ich struktury - studia, czego rezultatem były następujące artykuły: napisany jeszcze przed doktoratem, dotyczący kwestii przenikania się dokumentaryzmu i fikcjonalności na rozmaitych poziomach tekstu *Dziennik podróży czy prawdziwa powieść? O „Grenadierze-filozofie” Cypriana Godebskiego* („Ruch Literacki 1996, z. 6); *O modelach fabularnych powieści Ignacego Krasickiego* („Kresy Południowo-Wschodnie” 2003; szkic ten został najpierw przedstawiony podczas spotkania o charakterze popularyzatorskim, zorganizowanego w jednej z przemyskich szkół średnich w ramach konferencji przygotowanej w 2001 roku przez tamtejszy Ośrodek Kultury, Edukacji i Nauki w związku z obchodami dwusetnej rocznicy śmierci Krasickiego); *„Rękopis znaleziony w Saragossie” – przykładem fabuły wariacyjnej* (w: *Intersemiotyczność. Literatura wobec innych sztuk (i odwrotnie)*, red. S. Balbus, A. Hejmej, J. Niedźwiedź, Kraków 2004), gdzie przedmiotem uwagi była tyleż sama specyfika zabiegów kształtujących zdarzeniową warstwę utworu Potockiego, ile ich rola w definiowaniu tonacji tej powieści i określaniu jej estetyczno-swiatopoglądowego przekazu; wreszcie, *Dwa sternizmy Fryderyka Skarbka* („Ruch Literacki” 2009, z. 6), w którym to artykule poddano oglądowi wczesne, pochodzące z pierwszej połowy lat 20. XIX w., utwory powieściowe pisarza, skupiając się na stanowiącym o ich oryginalności na tle ówczesnej polskiej prozy narracyjnej odwoływaniu się autora do różnych pokładów „dygresyjnych” fabuł Laurence’a Sterne’a. Dopelniając ten wątek niniejszego sprawozdania, chcę odnotować, że wśród recenzji książek naukowych, sporządzanych przeze mnie na przestrzeni ostatniej dekady dla pisma „Wiek Oświecenia”, znajduje się również tekst na temat poświęconej wczesnej fazie powieściopisarstwa w Polsce rozprawy Romana

Magrysia *Bohater literacki powieści stanisławowskiej. Poszukiwanie współczesnej interpretacji artystycznego fenotypu* („Wiek Oświecenia” 2009).

Problem sposobu korzystania przez poszczególnych autorów z określonych form literackich podnosiłem w swoich badaniach nie tylko w odniesieniu do utworów pisanych prozą, co ilustrują artykuły takie jak, przywołany tu już, dotyczący Niemcewiczowskiej poezji potargowickiej tekst *Satyrą i elegią – dwa głosy nad „dziełem Targowicy” w emigracyjnej poezji Juliana Ursyna Niemcewicza* czy przypominający literacką sylwetkę kolejnego z poetów-fabulistów z kręgu puławskiego *Ludwik Kropiński – bajkopisarz (niestusznie) zapomniany*; ten drugi zamieszczony w zredagowanym przeze mnie - zawierającym ponad 30 szkiców z historii kultury, literatury i języka doby polskiego oświecenia - tomie zbiorowym: *Byle w ludziach światło było... Księga pamiątkowa ku czci Profesora Wacława Woźnowskiego w dziesiątą rocznicę Jego śmierci* (Kraków 2012). W tym miejscu należy wymienić także szkic *O wymowie w poezji Tomasza Kajetana Węgierskiego* (w: *Długie trwanie. Różne oblicza klasycyzmu*, red. R. Dąbrowski, B. Dopart, Kraków 2011), w którym pole obserwacji wyznaczały najważniejsze z listów poetyckich wskazanego twórcy; przy czym w nawiązaniu do tytułu wypada dodać, że w centrum uwagi pozostawały tam współkształtujące genologiczną odrębność tych tekstów, wprowadzone w obszar wiersza zabiegi retoryczne. Rezultatem zainteresowania retoryką jako jednym z ważniejszych narzędzi służących właściwemu odczytywaniu literatury polskiego „wieku światła” jest również o kilka lat wcześniejszy artykuł *Staszic przed lustrem. Retoryka „Pochwały Stanisława Potockiego”* („Wiek Oświecenia” 2006), przynoszący analizę laudacji pośmiertnej wygłoszonej w 1824 roku przez ówczesnego prezesa Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk - zarówno w perspektywie tego, co zwykło kształtować językowo-kompozycyjny profil tego rodzaju oracji, jak i w związku z podobieństwem życiowych losów jej autora i bohatera oraz prezentowanych przez nich w życiu publicznym postaw. W moim dorobku znajduje się także recenzja książki Anny Rucińskiej *O wielkości narodowego dziedzictwa. W kręgu oratorstwa Stanisława Kostki Potockiego*, poświęconej teorii i praktyce retorycznej tego ostatniego („Wiek Oświecenia” 2008).

Kolejną grupę napisanych przeze mnie prac o charakterze historycznoliterackim stanowią teksty traktujące - w całości bądź w znaczącej części - o prozatorskiej lub dramatycznej twórczości Niemcewicza, odnoszące się zatem do innej sfery jego pisarstwa niż ta, której poświęcona została monografia *Czuły werdykt... . Są wśród nich szkice dotyczące różnych segmentów Niemcewiczowskiego pamiętnikarstwa: „Przybliża się godzina!” - rok 1809 w „pamiętnikach nieprzejranych” Juliana Ursyna Niemcewicza* (w: *Rok 1809 w*

literaturze i sztuce, red. B. Czwornóg-Jadczyk, M. Chachaj, Lublin 2011) oraz *Węgierski a Niemcewicz - dwie Ameryki oświeconych* („Wiek Oświecenia” 2012; wygłoszony uprzednio podczas odbywającego się we Wrocławiu w roku 2006 I Kongresu Badaczy Osiemnastego Wieku, a konfrontujący obserwacje czynione w odstępie kilkunastu lat przez dwóch przedstawicieli tego samego pokolenia rodzimych twórców, przyglądających się z bliska początkom amerykańskiej państwowości); ale też artykuły mówiące o uczestnictwie Ursyna w charakterze powieściopisarza w toczącej się w czasach Królestwa Polskiego (m. in. z udziałem Stanisława Kostki Potockiego i Stanisława Staszica) dyskusji na temat zakresu administracyjno-kulturowej odrębności zamieszkujących tam Żydów i potrzeby ich asymilacji: *Lejbe i Siora w Ciemnogrodzie - powieściami w „niehumanitarnej przesady” i „śmieszne zabobony”* („Napis” 2010); czy o obecności estetyki znanej z kręgu literatury czulej w tekstach sławiących wybitne postacie polskiej przeszłości, pisanych przez niego na potrzeby narodowej sceny: *Czarnolas sentymentalny, czyli Kochanowski bohaterem pewnej komediooper* (w: *Rzeczy minionych pamięć*, red. A. Borowski, J. Niedźwiedź, Kraków 2007). Jestem również autorem jednego z rozdziałów pracy zbiorowej *Historia literatury polskiej w dziesięciu tomach*, przynoszącego skrócone omówienie najbardziej znaczących fragmentów twórczości Niemcewicza (*Julian Ursyn Niemcewicz*, w: *Historia literatury polskiej...*, red. A. Skoczek, t. 4: *Oświecenie*, cz. II, Bochnia-Kraków-Warszawa 2003; przedruk w: *Historia literatury i kultury polskiej*, red. A. Skoczek, t. 1: *Literatura staropolska*, Warszawa 2007); opracowałem także poświęcone mu hasło osobowe do oczekującego na wydanie *Słownika polskiej krytyki literackiej 1764-1918* (red. J. Bachórz, G. Borkowska, T. Kostkiewiczowa, M. Rudkowska, M. Strzyżewski). Parokrotnie wypowiadałem się też w formie recenzji na temat prac dotyczących życia i twórczości pisarza (mowa o książkach Aleksandra Czai, Małgorzaty Chachaj, Elwiry Jeglińskiej, Ewy Szczepan czy przygotowanej przez Izabellę Rusinową edycji *Dziennika z czynności moich w Ursinowie 1822-1831*; „Wiek Oświecenia” 2007, 2008, 2011, 2012).

Za bardzo ważny, bo wykraczający poza analizę konkretnych zjawisk literackich czy tekstów poszczególnych autorów, fragment własnej pracy naukowej uważam całościowe - obejmujące okres niemal stu lat (od początków działalności publicznej Stanisława Konarskiego po przedlistopadową twórczość powieściopisarzy pokroju Fryderyka Skarbka czy Elżbiety Jaraczewskiej) - opracowanie piśmiennictwa doby oświecenia: *Oświecenie - zarys literatury okresu* (w: *Literatura polska*, red. M. Szulc, t. 3: *Oświecenie, klasycyzm*, Kraków 2005). Moje zainteresowanie różnymi aspektami ówczesnej literatury potwierdzają również prace poświęcone kolejnym - reprezentującym nie tylko różne fazy

oświecenia, ale i odmienne środowiska - twórcom, takim jak Kazimierz Brodziński (*Napoleońskie ślady w twórczości Kazimierza Brodzińskiego*, „Napis” 2007), Franciszek Salezy Jezierski (*Jakich królów była matką? „Rzepicha...” Franciszka Salezego Jezierskiego poprzez historię czytana*, w: *Władca, władza. Literackie doświadczenia Europejczyków od antyku po wiek XIX*, red. M. Szymor-Rólczak, Łódź 2011) czy Józef Wybicki (*Konfederat-reformator. Wolność w przedemigracyjnej poezji Józefa Wybickiego*, w: *Eklektyzmy, synkretyzmy, uniwersa. Z estetyki dzieła epoki oświecenia i romantyzmu*, red. A. Ziółowicz, R. Dąbrowski, Kraków 2014); a także anonimowej poezji politycznej lat 90. XVIII w. (*Ciołek i Semiramida, czyli zdrada i tyrania w krzywym zwierciadle wiersza*, w: *Poezja okolicznościowa w Polsce w latach 1730-1830. W kręgu spraw publicznych i narodowych*, red. M. Nalepa, G. Trościński, R. Magryś, Rzeszów 2014) – sięgające do zagadnień tyleż z obszaru nauki o literaturze, ile z zakresu rozważań historycznych. Tekstem przynoszącym z kolei refleksję nad świadomością i postawami ludzi posługujących się piórem w czasach stanisławowskich jest studium: *Oświeceni (często) nie oświeceni. Tomasz Kajetan Węgierski o poezji i poetach* (w: *W świecie myśli i wartości. Prace z historii literatury i kultury ofiarowane Profesorowi Julianowi Maślance*, red. R. Dąbrowski, A. Waśko, Kraków 2010).

Osobną sferę mojej aktywności naukowej wyznaczają prace z dziedziny tekstologii i edycji tekstu. Ich rezultatem jest przygotowywany aktualnie do druku szkic *Trembecki czy Wybicki - raz jeszcze o autorstwie wiersza „Do Kajetana Węgierskiego”* (w: *Trembecki. Problemy atrybucji*, red. W. Kaliszewski, J. Snopek), w wersji roboczej przedstawiony w trakcie dyskusji panelowej na temat „spornych kwestii autorstwa” wierszy przypisywanych pierwszemu z wymienionych twórców, zorganizowanej w 2012 roku przez Instytut Badań Literackich PAN w związku z dwusetną rocznicą śmierci poety. Wcześniej, na potrzeby serii wydawniczej „Klasyka Mniej Znana” krakowskiego wydawnictwa „Universitas”, opracowałem i opublikowałem antologię wierszy Kazimierza Brodzińskiego (K. Brodziński, *Wybór poezji*, Kraków 2003) oraz *Pana Antoniego Fryderyka Skarbka* (Kraków 2003) - było to pierwsze od 1824 roku osobne wydanie tej powieści. Pomocne okazało się tu również doświadczenie, jakie zyskałem, pracując - jeszcze przed uzyskaniem stopnia doktora (1998-1999) - w charakterze redaktora wydawniczego (odpowiadałem wówczas m.in. za ostateczną wersję książki Urszuli Wieczorek: *Wartościowanie, perswazja, język*, Kraków 1999).

Z racji wykonywania zawodu nauczyciela nie tylko na szczeblu akademickim, wypowiadałem się także w sprawie perspektyw nauczania języka polskiego w gimnazjum i szkołach ponadgimnazjalnych oraz potrzeby gruntownych, przywracających temu przedmiotowi należny mu status, zmian w tej materii. Przykładem jest wygłoszony przeze

mnie podczas obrad I Kongresu Dydaktyki Polonistycznej, zwołanego w 2013 roku w Krakowie, tekst *Bez lektury i rozmowy – czy takiej szkoły chcemy?* (w: *Polonistyka dziś - kształcenie dla jutra*, red. K. Biedrzycki, W. Bobiński, A. Janus-Sitarz, R. Przybylska, Kraków 2014, t. 1), dotyczący problemu bezrefleksyjnego odchodzenia od tradycyjnych, to znaczy uwzględniających specyfikę kształcenia humanistycznego, metod przekazywania i sprawdzania wiedzy o literaturze.

Bogdan Łajto